



CSR

Spółeczna Odpowiedzialność Biznesu

Biznes wrażliwy
na społeczne potrzeby

STR. 72

Banki zapraszają
na wakacje... kredytowe

STR. 77

Patriotyzm konsumencki
sposobem na koronakryzys

STR. 76

Polskie technologie
przeciw wirusowi

STR. 80

Biznes wrażliwy na społeczne potrzeby

Przedsiębiorcy zostali wskazani aż przez 63 proc. respondentów jako osoby najbardziej wiarygodne, jeśli chodzi o walkę ze skutkami pandemii. Lepsze wyniki uzyskali tylko lekarze i naukowcy – wynika z badania Trust Barometer Agencji Edelman. To pokazuje, jak duże są społeczne oczekiwania związane z działaniami podejmowanymi przez firmy w obecnej sytuacji

Pandemia postawiła przedsiębiorców w trudnej sytuacji. Wiele firm, szczególnie małych, z dnia na dzień straciło źródła dochodów. Wprowadzone w skali globalnej ograniczenia zerwały międzynarodowe łańcuchy dostaw, zmniejszyły konsumpcję wielu towarów oraz ograniczyły współpracę między partnerami biznesowymi. Jednym ze skutków było zmniejszenie przychodów firm, a co za tym idzie, groźba zwolnień. To wszystko dzieje się w sytuacji, gdy ogromnego wsparcia potrzebuje też walcząca z pandemią koronawirusa służba zdrowia oraz służby sanitarne, które wręcz błagają o pomoc. Wsparcia potrzebują też organizacje i stowarzyszenia, świadczące wszelkiego rodzaju pomoc, choćby poprzez dostarczanie żywności. Ogromne potrzeby ma również działająca w systemie zdalnego nauczania edukacja.

Oczekiwania wobec firm idą więc z wielu kierunków. Z jednej strony – od społeczeństwa, które spodziewa się, że działające w Polsce przedsiębiorstwa podejmą działania ułatwiające codzienne funkcjonowanie w czasie pandemii i łagodzące jej gospodarcze skutki. Obejmują to również poszukiwanie nowych sposobów walki z koronawirusem czyli naukowe i technologiczne innowacje. Z drugiej oczekiwania płyną ze strony pracowników i partnerów

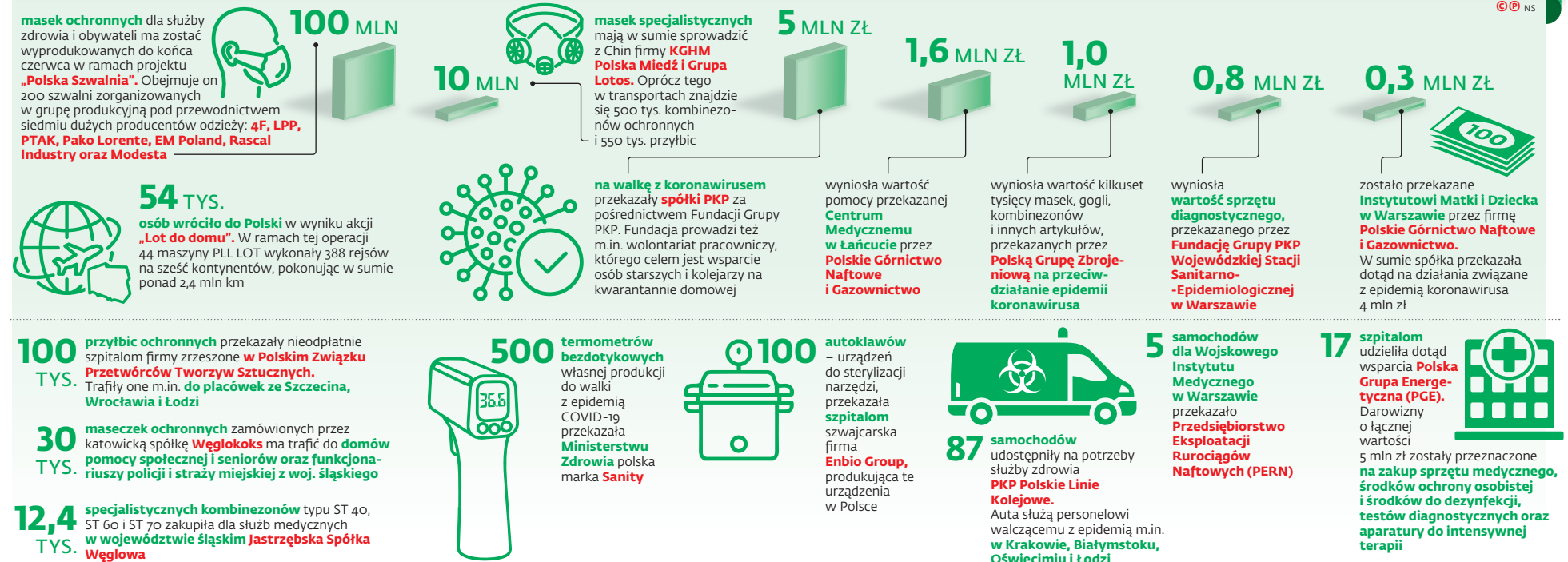
biznesowych, liczących, że silniejsze firmy pomogą im przetrwać ten ciężki czas. To trudny egzamin, przed którym stanęły zarówno największe spółki Skarbu Państwa, jak i tysiące mniejszych podmiotów. Jak go zdejść?

Największa akcja pomocy w historii

W momencie ogłoszenia stanu zagrożenia epidemicznego w Polsce szczególną rolę do odegrania miały spółki z udziałem Skarbu Państwa. To one są tymi podmiotami, które najszybciej mogą podjąć wskazane przez rząd działania. Już w ciągu pierwszych dni epidemii COVID-19 w Polsce skala ich zaangażowania przekroczyła efekty wszystkich wcześniejszych akcji pomocowych.

Na walkę z koronawirusem poszły ogromne fundusze, ale do nich należy doliczyć delegowanie pracowników do zadań związanych ze zwalczaniem pandemii, przestawianie produkcji na potrzeby służb medycznych, żywność przekazywaną potrzebującym, zakupy sprzętu ochronnego, leków i wiele innych działań. Także fundacje spółek Skarbu Państwa przekazały dziesiątki milionów złotych na zakup najpotrzebniejszego sprzętu medycznego dla szpitali i placówek służby zdrowia, a także na wsparcie zdalnego nauczania. Wśród najhojniejszych darczyńców znalazły się m.in. PKN Orlen, KGHM, Polska Grupa Zbrojeniowa, Polfa Tarchomin, PZU i Pocz-

Jak firmy wspomagają walkę z pandemią



ta Polska, a także Polskie Linie Lotnicze LOT, które zorganizowały wspólnie z PKP Intercity i Polonusem akcją #LOTdoDomu, dzięki czemu przebywający za granicą Polacy mogli wrócić do kraju. Objęła ona ponad 50 tysięcy osób.

Tańsze paliwo, niższe koszty

Jednym z pierwszych działań, podjętych w celu zwalczania gospodarczych skutków pandemii, było obniżenie cen paliw na stacjach PKN Orlen. Ma ono znaczenie zarówno dla zmniejszenia kosztów funkcjonowania wielu firm transportowych dowożących towary do sklepów, jak i wydatków ponoszonych przez zwykłych konsumentów.

Od 1 maja na stacjach Orlenu dodatkowo rabat przy kupnie paliwa będą mogli uzyskać żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej. Program lojalnościowy będzie uprawniał WOT do indywidualnego korzystania przez członków tej formacji ze zniżki w wysokości 8 gr brutto za jeden litr paliwa na wszystkich stacjach spółki. W WOT pełni służbę 22 tys. żołnierzy-ochotników, wykonujących wiele zadań związanych ze zwalczaniem pandemii. Wspierali oni m.in. akcję powrotu Polaków z zagranicy, prowadzili pomiary temperatury oraz gromadzili i segregowali karty lokalizacyjne pasażerów. Organizują oni także zdalną pomoc psychologiczną dla osób na kwarantannie oraz otaczają opieką kombatantów Armii Krajowej i innych organizacji niepodległościowych.

Inną spółką, która postanowiła obniżyć cenę paliw, jest PGNiG Obrót Detaliczny. Obniżka dotyczy ceny sprężonego gazu ziemnego (CNG) poniżej 3 zł za m sześć. Ze stacji spółki korzystają m.in. firmy transportowe, kurierskie i miejskie autobusy, a także piekarnie, hurtownie spożywcze i pralnie.

Produkcja antywirusowa

Jednym z bardziej znanych działań było podjęcie przez spółki Skarbu Państwa nowego rodzaju produkcji, czyli wytwarzania na przemysłową skalę płynu do dezynfekcji. Zapotrzebowanie na ten produkt w czasie pandemii jest ogromne, co wiąże się z koniecznością częstego odkażania szpitali i placówek ochrony zdrowia, aptek, skle-

pów, domów pomocy społecznej, budynków pocztowych, jednostek policji i wielu innych obiektów.

Już na początku epidemii COVID-19 w Polsce zapotrzebowanie na płyn do dezynfekcji przekroczyło możliwości dotychczasowych producentów, a jego cena zaczęła szybko rosnąć. Odpowiedzią było uruchomienie wytwarzania w zakładach kilku spółek Skarbu Państwa. Orlen Oil w marcu wyprodukował 2,5 mln litrów płynu, natomiast w kwietniu do Agencji Rezerw Materiałowych, instytucji i klientów indywidualnych ma trafić ok. 5 mln litrów.

Dzięki nowemu zbiornikowi i linii produkcyjnej wytwarzanie i konfekcjonowanie płynu będzie odbywać się w trybie ciągłym z wydajnością ok. 1,2 mln litrów na tydzień. Orlen Oil w Jedliczu na co dzień zajmuje się produkcją płynów do spryskiwaczy, płynów chłodniczych, smarów oraz olejów przemysłowych, lecz w związku z rozprzestrzenieniem się koronawirusa dokonano tam szybkiego przestawienia linii produkcyjnej. Na stacje Orlenu w całej Polsce trafiło też ponad 710 tys. litrów płynu do dezynfekcji rąk.

Z kolei płyn antybakteryjny wyprodukowany przez Polfę Tarchomin na zlecenie rządu trafił do sprzedaży w aptekach. Dodatkowo apteki i przychodnie w całym kraju bezpłatnie otrzymują płyn na własny użytek. Warszawska Polfa Tarchomin opracowała dwa produkty: płyn antybakteryjny Trisept Max w opakowaniach po 30

mililitrów i 5 litrów oraz płyn do dezynfekcji pomieszczeń w 5-litrowym pojemniku – Dezynmax. Zakład pracuje na trzy zmiany.

Produkcję płynu do dezynfekcji rąk rozpoczął też koncern KGHM Polska Miedź, a dokładnie należąca do niego spółka NITROERG. Przeszła ona tzw. szybką ścieżkę i uzyskała zgody Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych. Środek ma trafić do szpitali, urzędów i firm.

Wspierać partnerów

Społeczna odpowiedzialność biznesu obejmuje też działania, mające na celu wsparcie partnerów biznesowych zmagających się ze skutkami koronakryzysu. Bezpłatne konsultacje prawne, podatkowe i finansowe oraz pośrednictwo w kontaktach między firmami, by mogły wspierać się wzajemnie w walce z koronawirusem, to niektóre formy pomocy, na jakie mogą liczyć przedsiębiorcy działający w Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Jest największą w Polsce SSE pod względem wartości ulokowanych w niej przedsięwzięć. Działa tam ok. 400 przedsiębiorstw, które łącznie zaінwestowały ponad 38 mld zł i stworzyły ok. 80 tys. miejsc pracy. Obecnie wiele z nich odczuwa skutki kryzysu związanego z pandemią. Pomoc ze strony KSSE obejmuje m.in. bezpłatne, cotygodniowe spotkania online na temat skutecznego przeciwdziałania zagrożeniu COVID-19, a także webinaria z udziałem prawników o rozwiązaniach prawnych, podatkowych

Wspieramy gospodarkę i służbę zdrowia



Daniel Obajtek
PREZES ZARZĄDU
PKN ORLEN

Systematycznie obniżamy ceny paliw. To nasze wsparcie dla polskiej gospodarki i polskich przedsiębiorców. PKN Orlen jest firmą o zdywersyfikowanej działalności, dlatego jesteśmy bardziej odporni, natomiast naszymi dostawcami jest wiele małych i średnich przedsiębiorstw, które znalazły się w trudnej sytuacji. Z obniżek cen paliw korzystają wszyscy, którzy muszą poruszać się autem, w tym wojsko, policja, straż pożarna i lekarze, czyli osoby bezpośrednio zaangażowane w walkę z rozprzestrzenianiem się epidemii koronawirusa w Polsce.

Dla nas najważniejsze jest, aby polska gospodarka wróciła na ten sam tor rozwoju, co przed epidemią. Dlatego nie rezygnujemy również z działań, które

wzmocnią gospodarkę kraju w długiej perspektywie. Chodzi tu oczywiście o inwestycje, ale także procesy akwizycyjne.

Wraz ze swoją korporacyjną fundacją od lat wspieramy polską służbę zdrowia. Na walkę z koronawirusem przeznaczymy łącznie 100 mln zł. Z tych środków finansowane są zakupy sprzętu medycznego i ochronnego m.in.: masek, kombinizonów medycznych, gogli, respiratorów. Wsparcie Fundacji Orlen w formie darowizn pieniężnych otrzymały m.in. szpitale w Augustowie, Bielsku Podlaskim, Hajnówce, Ciechanowie, Gorzowie Wielkopolskim, Grudziądzu, Świeciu, Kozienicach, Ostrołęce, Płocku oraz Radomiu.

CSR | SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ BIZNESU

i finansowych oraz konsultacje dotyczące prawa pracy.

KSSE wspólnie też w realizacji Śląskiego Pakietu Przedsiębiorczości, który ma być wsparciem dla firm oraz mechanizmem służącym utrzymaniu miejsc pracy. Od kilku tygodni w strefie działa Zespół Szybkiego Reagowania ds. koronawirusa i kontakt alarmowy: covid19@ksse.com.pl. Zadaniem zespołu jest bieżąca komunikacja z firmami strefowymi i wymiana informacji o potencjalnych zagrożeniach. Zespół pośredniczy również w wymianie produktów i usług prewencyjnych pomiędzy firmami KSSE w związku z epidemią.

KSSE kontynuuje też prace służące pozyskiwaniu nowych projektów. Już w okresie pandemii sfinalizowano formalności dotyczące wsparcia inwestycji firmy Kirchoff Polska z branży automotive – zainwestuje ona 68 mln zł w zwiększenie mocy produkcyjnych w zakładzie w Gliwicach.

Branża turystyczna wspiera medycyną

W szczególnie trudnej sytuacji ekonomicznej znalazły się firmy z branży turystycznej, jednak również one postanowiły włączyć się w walkę z pandemią. Polski Holding Hotelowy udostępnia pokoje w hotelu Renaissance, w których pacjenci onkologiczni Instytutu Matki i Dziecka i ich opiekunowie będą czekać na wyniki testów na koronawirusa.

Pokoje będą wykorzystywane w systemie rotacyjnym – po otrzymaniu wyniku testu pacjent wraz z opiekunem zostaną przyjęci na oddział, co pozwoli na tymczasowe zakwaterowanie kolejnych osób. Goście nie będą przebywać w tych samych pokojach. Zanim w danym pokoju zostanie przyjęta kolejna osoba, miną trzy dni. W przypadku pozytywnego wyniku testu w kierunku koronawirusa pokój zostanie zdezynfekowany.

Działania te mają zapewnić możliwość leczenia pacjentów z chorobą nowotworową.

Mimo epidemii. To właśnie oni stanowią jedną z największych grup osób przebywających w szpitalach. Bez względu na obecny stan epidemiologiczny w Polsce leczenie pacjentów onkologicznych nie może zostać zawieszono. Jednocześnie należy zapewnić im najwyższy poziom bezpieczeństwa.

Infolinia w 24 godziny

W czasie pandemii kluczowe znaczenie ma profesjonalna i szybka informacja dla osób zagrożonych COVID-19. Narodowy Fundusz Zdrowia w obsłudze infolinii ws. koronawirusa wspiera ponad 30 pracowników PGNiG Obrót Detaliczny, dzięki czemu skrócił się czas oczekiwania na połączenie z infolinią.

Cały proces został zorganizowany w ciągu 24 godzin poprzez zainstalowanie programu do obsługi i skonfigurowanie stanowisk pracy, a następnie wykonanie testów technicznych oraz nadanie stosownych uprawnień do sys-

temów. Profesjonalni konsultanci w ekspresowym tempie zapoznali się też z materiałami merytorycznymi oraz odbyli niezbędne szkolenia z trenerami. Informacje udzielane są w oparciu o skrypty przekazane z NFZ, które są na bieżąco aktualizowane.

W odpowiedzi na apel prezydenta Andrzeja Dudy infolinię uruchomiło też PZU. Można z jej pomocą uzyskać wiedzę na temat zagrożenia koronawirusem albo skorzystać z konsultacji – telefonicznej lub wideo – przeprowadzanych przez lekarzy PZU Zdrowie, jednego z największych prywatnych operatorów medycznych.

Obniżki pensji zamiast zwolnień

Odpowiedzialność społeczna firm w czasie pandemii to także odpowiedzialność za pracowników. Badania Polskiego Instytutu Ekonomicznego wskazują wyraźnie, że dwa razy więcej przedsiębiorstw chce radzić sobie z ekonomicznymi skutkami pandemii poprzez solidarne obniż-

ki wynagrodzeń niż poprzez zwolnienia pracowników.

Z badania PIE przeprowadzonego na początku kwietnia wynika, że niemal co piąte przedsiębiorstwo w Polsce nie posiada rezerw finansowych, a 30 proc. ma zapasy finansowe tylko na miesiąc lub dwa. Jednocześnie tylko 4 proc. przebadanych firm spodziewa się, że kryzys gospodarczy wywołany pandemią koronawirusa uda się zażegnać w zaledwie kilka tygodni. 22 proc. badanych przedsiębiorstw ma środki finansowe na maksymalnie kwartał – to głównie reprezentanci sektora handlowego. Wśród firm niemających zapasów finansowych przeważają mikroprzedsiębiorstwa (26 proc.).

Na koniec marca 2020 r. ponad 57 proc. przebadanych przedsiębiorstw odnotowało spadek przychodów w stosunku do poprzedniego miesiąca. W największym stopniu – 63 proc. – dotyczyło to sektora usług, w najmniejszym stopniu ucierpiała produkcja (49 proc.). W najgorszej sytuacji

znalazły się mikrofirmy, spośród których aż 7 na 10 wykazało spadek dochodów.

Jak pokazało badanie, aby przetrwać, przedsiębiorstwa decydują się przede wszystkim na obniżeniu wynagrodzeń pracowników. Chce tak zrobić 46 proc. firm, zwolnienia planuje lub przeprowadza 28 proc. 36 proc. pracodawców planuje utrzymać dotychczasowe stawki płac, a 4 proc. zamierza zredukować wynagrodzenia wyłącznie dla kadry zarządzającej i menedżerskiej.

Paradoksalnie niemal jedna piąta przedsiębiorstw odczuła w czasie pandemii ubytek kadr na skutek zwolnienia pracowników na opiekę nad dziećmi, co związane jest z zamknięciem szkół oraz przedszkoli. Ponad połowa firm przestała się także na pracę zdalną. Kryzysowy rynek generuje wiele różnych wyzwań, stąd tak ważne stają się odpowiedzialne, kreatywne i wielotorowe działania firm, zmierzające do pokonania pandemii COVID-19 i jej skutków.

JEŚĆ TRZEBA NAWET W CZASACH PANDEMII

Pandemia i związane z nią ograniczenia spowodowały wiele problemów, wśród których zaopatrzenie w żywność i artykuły spożywcze stało się jednym z najważniejszych

Sutki tysięcy osób, które przeszły przez kwarantannę, dostarczenie posiłków i zapasów ludziom starszym i niesamodzielnym, placówkom medycznym, niemal odciętym od świata zewnętrznego, pracownikom służby zdrowia, zapewnienie bezpieczeństwa sanitarnego w sklepach spożywczych, które jako jedyne pozostały otwarte – to tylko część wyzwań, jakie spowodował COVID-19. Wokół żywności skupiały się działania wielu firm – od wielkich koncernów poprzez sieci handlowe aż po przedsiębiorstwa działające w obszarze gospodarki cyfrowej.

Żeby nie było kolejek

Wraz z ogłoszeniem narodowej kwarantanny w sklepach pojawiły się gigantyczne kolejki, a wiele produktów spożywczych zniknęło z półek w chwili po otwarciu. Szybko jednak dostawcom i handlowcom udało się opanować sytuację. Sami sprzedawcy wzięli się też do wprowadzania zabezpieczeń mających

ochronić przed zakażeniem klientów i pracowników. Personal dostał środki ochrony osobistej, kasjerów oddzielano od klientów ściankami z pleksi, produkty sprzedawane wcześniej luzem znalazły się w opakowaniach, wyznaczono strefy bezpieczeństwa przy kasach, a wiele placówek wydłużyło godziny pracy.

Czas pracy swoich sklepów od 6. rano do północy wydłużyła np. polska sieć Dino. Wybrane markety będą otwarte całą dobę. Także Biedronka zdecydowała, że 1,6 tys. jej sklepów czynnych będzie od godz. 6 do 24, a ponad 850 placówek – całą dobę. Do północy otwarte mają być także markety sieci Kaufland. W „Akcji 24” udział bierze ponad 80 proc. sklepów Biedronka, w pozostałych przypadkach inne godziny otwarcia związane są z przepisami wspólnot mieszkaniowych bądź godzinami otwarcia galerii handlowych.

Od 6 do 24 działają też sklepy Lidla, a część z nich pracuje przez całą dobę. Auchan postanowił otwierać swoje sklepy od 6.30 do 21.00, a w niedziele handlowe

od 6.30 do 20.00, by zaoferować klientom więcej czasu na dokonywanie bezpiecznych zakupów. W placówkach wprowadzono też pierwszeństwo w zakupach dla służb sanitarnych.

Na ratunek

Gdy na granicach, z powodu wprowadzenia nowych procedur bezpieczeństwa, zaczęły tworzyć się wielokilometrowe kolejki, dla osób, które w nich utknęły, kluczową sprawą stało się zaopatrzenie w żywność oraz wodę pitną. Ruszyły społeczne inicjatywy.

Na największą skalę pomoc dla osób oczekujących na wjazd do kraju na niemiecko-polskiej granicy, gdzie sytuacja była szczególnie trudna, zorganizował PKN Orlen. Akcją prowadziła jego spółka zależna Orlen Deutschland, która zarządza siecią stacji paliw w Niemczech. We współpracy ze strażą graniczną wydano kierowcom, w tym obywatelom różnych krajów, ponad 25 ton żywności i napojów – głównie były to kanapki, batony, woda, soki i napoje energetyczne.

Dla ludzi w kwarantannie

W związku z pandemią koniecznością stało się żywnościowe wsparcie wielu grup społecznych. Są to m.in. pracownicy służby zdrowia i osoby starsze, jednak szybko rosnącą grupą w potrzebie okazały się osoby objęte kwarantanną domową, w której jednocześnie przebywało momentami ponad 200 tys. ludzi. Nie mogą oni opuszczać miejsca zamieszkania, nie mają więc możliwości samodzielnego zrobienia zakupów.

Z pomocą dla nich ruszyli wolontariusze, różne organizacje i firmy. Między innymi Pudliszki, polska marka przetwórstwa warzywnego przekazała osobom objętym kwarantanną domową swoje produkty o wartości miliona złotych, m.in. warzywa w puszkach, makarony i gotowe dania obiadowe. Partnerem akcji jest Federacja Polskich Banków Żywności. Produkty Pudliszek trafiają do 14 oddziałów Banków Żywności w całym kraju. Zapotrzebowanie określone będzie przez lokalne jednostki Banków Żywności, na podstawie informacji przekazywanych przez sanepid, które dysponują pełną listą osób objętych kwarantanną.

Dla szpitali zakaźnych

Wśród tysięcy prywatnych darczyńców, firm gastronomicznych dostarczających gotowe posiłki i producentów zaopatrujących placówki służby zdrowia jest Maspex Wadowice. Firma postanowiła przekazać swoje produkty wszystkim tzw. jednoimiennym szpitalom zakaźnym w Polsce. Wyroby mają trafić do pacjentów oraz lekarzy, pie-

lęgniarek i personelu, którzy dziś stoją na pierwszej linii walki z koronawirusem. Dostawy będą realizowane wedle zapotrzebowania szpitali. Łącznie trafi do nich ponad 1 mln sztuk soków i musów owocowych, niegazowanej wody źródlanej, dań gotowych i dżemów, zup, makaronów i płatków oraz suplementów diety. Produkty Maspeksu otrzymają szpitale we Wrocławiu, Grudziądzu, Puławach, Gorzowie Wielkopolskim, Zgierzu, Krakowie, Warszawie, Gdańsku, Kościerzynie, Wejherowie, Tychach, Raciborzu, Starachowicach, Ostródzie, Elblągu, Poznaniu i Szczecinie a także Ginekologiczno-Położniczy Szpital Kliniczny Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, który został dostosowany do potrzeb kobiet w ciąży z podejrzeniem choroby COVID-19, oraz Instytut Matki i Dziecka w Warszawie.

Do grona firm spożywczych, wspierających walkę z koronawirusem w Polsce, dołączyła też PepsiCo Polska. Spółka przekazuje dary do szpitali i innych placówek medycznych w całym kraju w ramach akcji #wzywamyposiłki. Wartość udzielonej pomocy przekroczyła 3 mln zł jednak Fundacja PepsiCo obiecała, że podwoi każdą wpłatę dokonaną przez swoich pracowników na rzecz konkretnych organizacji charytatywnych walczących ze skutkami pandemii.

Pomoc przetrwać lokalnym biznesom

PepsiCo wspiera też współpracujące z nią lokale gastronomiczne, które z powodu

epidemii musiały ograniczyć swoją działalność wyłącznie do sprzedaży na wynos. Spółka przekazała im 400 tys. butelek Pepsi, które restauratorzy wydają gratis wraz z realizowanymi zamówieniami.

By pomóc lokalnym przedsiębiorcom, którzy z dnia na dzień stracili źródła dochodu, tymczasowe rozwiązanie non-profit wprowadziła także firma Too Good To Go, właściciel aplikacji społecznościowej, pomagającej w walce z marnowaniem żywności. Obecnie pozwala ona użytkownikom zamówić jedzenie w pełnej cenie na wynos, a cały dochód ze sprzedaży jest przekazywany do partnerów. Paczki w ramach inicjatywy #WeCare są dostępne w aplikacji. Firma podkreśla, że jej misją nadal pozostaje walka z marnowaniem jedzenia, ale bez partnerów walka ta nie będzie możliwa. Dlatego #WeCare to tymczasowe rozwiązanie, które ma pomóc przetrwać współpracującym z Too Good To Go lokalnym biznesom.

Pandemia przerwała wiele łańcuchów dostaw żywności, nie tylko do lokali gastronomicznych, ale też m.in. produktów zakontraktowanych w ramach „Programu dla szkół”. Decyzją ministra rolnictwa żywność jest obecnie przekazywana do banków żywności, szpitali i domów pomocy społecznej. Dzięki takiemu rozwiązaniu nie tracą producenci rolni i przetwórcy, funkcjonują też zajmujące się dystrybucją żywności firmy transportowe. Z „Programu dla szkół”, który koordynowany jest przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, trafiło do potrzebujących 358 ton żywności.

Patriotyzm konsumentencki sposobem na koronakryzys

Ograniczenia związane z pandemią zachwiały globalnymi relacjami firm, nierzadko doprowadzając do zerwania łańcuchów dostaw. W lepszej sytuacji są te przedsiębiorstwa, które współpracują z lokalnymi dostawcami i opierają się na miejscowych zasobach

Z analizy przygotowanej przez firmę doradczą Grant Thornton dla inicjatywy #Wybieram590 wynika, że wzrost konsumentenckiego patriotyzmu mógłby dać polskiej gospodarce i budżetowi dodatkowe 66 mld zł rocznie. Z każdej złotówki wydanej na zakup produktów i usług od polskiej firmy produkującej w naszym kraju zostaje u nas 79 gr. W przypadku zagranicznej firmy produkującej w Polsce są to 62 gr, polskiej firmy produkującej za granicą - 56 gr, a zagranicznej firmy produkującej za granicą - jedynie 25 gr.

- Zmiana zachowań konsumentenckich o 10 proc. w kierunku polskich produktów i usług sprawiłaby, że w polskiej gospodarce pozostawałoby rocznie dodatkowo ok. 66 mld zł - uważa Artur Niewrzędowski z #Wybieram590. To niezależna, ogólnopolska inicjatywa mająca na celu promowanie zachowań konsumentenckich i biznesowych poprzez edukację i integrację działań wokół idei patriotyzmu gospodarczego. Celem jest także wyrabianie nawyku identyfika-

cji źródła pochodzenia kooperanta, surowców, usługi i produktów. Wybierając produkty, których kod kreskowy zaczyna się od cyfr 590, w większości przypadków możemy być pewni, że są to towary wyprodukowane w Polsce lub związane z polskim rynkiem. Chcąc mieć pełną gwarancję polskiego pochodzenia towaru, należy dodatkowo sprawdzić miejsce jego produkcji i dane firmy.

Akcję „Kupuj świadomie produkt polski” zainaugurował prezydent Andrzej Duda. Zaaapelował on m.in. do młodych ludzi, by kupowali polskie gry i popularyzowali je w internecie, jak również

z ważnych elementów wspierania gospodarki jest więc to, by Polki i Polacy chcieli zwiększyć zakupy rodzimych wyrobów.

Większej przejrzystości w tej dziedzinie sprzyjają działania niektórych obecnych na polskim rynku sieci handlowych. Jednym z pierwszych sprzedawców detalicznych, który ujawnił globalnych dostawców marek własnych, jest Lidl. Przygotowany przez sieć katalog obejmuje szczegółowe dane 2986 kontrahentów, którzy produkują żywność, towary nieżywnościowe i tekstylia. W zestawieniu znalazło się 31 zakładów spożywczych z Polski.

Jak wiele w tej dziedzinie jest do zrobienia, pokazuje ujawniona przez Lidl struktura źródeł dostaw. Polski przemysł spożywczy jest w zamówieniach grupy dopiero na siódmym miejscu pod względem liczby kooperantów. Niemiecka firma stawia głównie na przedsiębiorstwa z tamtejszego rynku, a na kolejnych uplasowały się: Włochy, Francja, Holandia, Hiszpania i Belgia. To jednak może się zmienić, jeśli konsumenci zaczną kupować więcej produktów polskich firm.

Patriotyzm gospodarczy konsekwentnie promuje PKN Orlen, m.in. poprzez współpracę z polskimi producentami w ramach swojej sieci detalicznej. Obecnie 85 proc. produktów dostępnych na stacjach koncernu zostało wytworzone w Polsce. - Zachęcamy, aby wspierać krajową gospodarkę, szczególnie w trudnym czasie związanym z rozprzestrzenianiem się koronawirusa. Budujemy świadomość naszych klientów i kontrahentów w zakresie wyboru produktów pochodzących z Polski - tłumaczy Daniel Obajtek, prezes zarządu PKN Orlen.

zwracali uwagę na pochodzenie towarów kupowanych online.

Ta i podobne akcje mają szczególne znaczenie dla polskich producentów żywności. Z uwagi na pandemię koronawirusa zerwanych zostało wiele kanałów dystrybucji żywności, m.in. do gastronomii i cateringu. Polską żywność trudniej jest też eksportować. Jednym

50-60 proc. polskich firm odczuwa już skutki kryzysu, a ze wsparcia finansowego będą musiały skorzystać setki tysięcy przedsiębiorstw. Jednym z największych zagrożeń jest utrata przez nie płynności finansowej, która może wywołać łańcuch niewypłacalności

prócz działań podjętych w ramach rządowej tarczy antykryzysowej decydujący wpływ na sytuację finansową przedsiębiorstw będzie miało postępowanie banków. Te szybko zareagowały, zapowiadając ułatwienia dla firm oraz konsumentów. Zgodnie z deklaracją Związku Banków Polskich w ramach uproszczonego procesu wprowadzono tzw. wakacje kredytowe dla klientów, których sytuacja finansowa uległa pogorszeniu w wyniku pandemii COVID-19. ZBP zapewnił, że instytucje finansowe będą szybko rozpatrywały wnioski.

Trzy raty na później

Jako jedne z pierwszych możliwości zawieszenia spłaty rat kredytów, w tym hipotecznych, zaoferowały swoim klientom PKO Bank Polski, Raiffeisen i mBank. PKO BP ogłosił, że można skorzystać z zawieszenia do trzech rat kredytu hipotecznego, a także pożyczki gotówkowej. Opcja zawieszenia jest dostępna dla wszystkich klientów, bez względu na to, czy korzystali już z wakacji kredytowych.

Raiffeisen Bank International AG Oddział w Polsce także umożliwi każdemu klientowi posiadającemu kredyt hipoteczny bezpłatne zawieszenie spłat rat kapitałowo-odsetkowych na okres do trzech miesięcy. Przedsiębiorcom z sektora MSP oraz dużym firmom możliwość zawieszenia na trzy miesiące spłaty rat kapitałowych kredytów inwestycyjnych umożliwia też bank BNP Paribas.

Bank Pekao poinformował, że oferuje swoim klientom możliwość odroczenia spłaty rat kapitałowo-odsetkowych lub odsetkowych przez okres do trzech miesięcy zarówno w przypadku umów kredytowych, jak i leasingowych oraz faktoringowych. Za przyjęcie i rozpatrzenie wniosków o zawieszenie spłaty raty bank nie będzie pobierał dodatkowych opłat czy prowizji, a składanie wniosków może odbywać się zdalnie. Zawieszenie spłaty automatycznie wydłuża łączny okres spłaty zobowiązania.

BANKI zapraszają na



Dodatkowo klienci Pekao, których linie kredytowe kończą się w najbliższych miesiącach, mogą liczyć na ich odnowienie na okres do sześciu miesięcy w sposób uproszczony. Bank poinformował też, że upraszcza i dostosowuje do bieżącej sytuacji swoje procedury kredytowe i operacyjne, aby ułatwić firmom dostęp do finansowania.

Nawet na pół roku

Odłożenie spłaty kredytów maksymalnie na pół roku zaoferował mBank. Możliwość obejmuje klientów indywidualnych oraz małe i średnie firmy i dotyczy wszystkich kredytów spłacanych w ratach, m.in. gotówkowych, hipotecznych czy firmowych.

Także ING Bank Śląski umożliwia zawieszenie do sześciu miesięcy spłaty rat kredytów konsumentenckich, hipotecznych i firmowych oraz leasingu. Z tej formy pomocy mogą skorzystać klienci indywidualni oraz firmy. Bank zaznaczył, że klientom, którzy skorzystają z zawieszenia spłat do sześciu miesięcy, adekwatnie wydłużony okres finansowania, żeby nie doprowadzić do nadmiernego zwiększania miesięcznego obciążenia. Bank wprowadził również od 13 marca automatyczne przedłużanie o trzy miesiące kredytów odnawialnych dla firm.

Wakacje kredytowe dla klientów, których sytuacja finansowa pogorszyła się w związku z koronawirusem, wprowadził też Alior Bank. Proponuje on zawieszenie spłaty rat kapitałowo-odsetkowych na trzy miesiące lub zawieszenie spłaty rat kapitałowych na pół roku. Z wakacji kredytowych w Alior Bank mogą skorzystać zarówno klienci indywidualni, jak i przedsiębiorcy. Przyznanie wakacji kredytowych jest równoznaczne z wydłużeniem okresu kredytowania o ten sam okres.

Szybka ścieżka

O wprowadzeniu szybkiej ścieżki dla klientów wnioskujących o prolongatę spłaty kredytów zdecydował zarząd Banku Pocztowego. Osoby, które chcą złożyć wnioski o wakacje kredytowe, są przekierowywane bezpośrednio do doradców z placówek banku, co skraca czas i przyspiesza rozpatrzenie wniosku.

Kancelaria Prezesa Rady Ministrów szacuje, że kwota odroczonej kredyty i wsparcia przez banki kredytobiorców w ramach wakacji kredytowych wyniesie co najmniej 4,3 mld zł. Ułatwienia mają dotyczyć m.in. kredytów mieszkaniowych, konsumpcyjnych dla klientów indywidualnych i dla przedsiębiorców.

BIZNES, SERCE, ROZUM...

W trudnym czasie pandemii każdego dnia słyszymy informacje o wsparciu firm dla walki z wirusem. Jedne kupują sprzęt ochronny dla szpitali, inne posiłki, jeszcze inne przestawiają swoją produkcję na sprzęt zabezpieczający albo wspierają finansowo badania. W czasie kryzysu pokazują, że są wrażliwe na potrzeby innych. Wiele przedsiębiorstw robi to nie tylko przy takich okazjach, lecz także na co dzień.

14 kwietnia na lotnisku im. Fryderyka Chopina w Warszawie wylądował największy samolot transportowy świata An-225 Mrija (co po ukraińsku znaczy „marzenie”). Powietrzny kolos przywiózł do Polski około 80 ton sprzętu ochronnego, niezbędnego w walce z COVID-19 - m.in. maski typu FFP2, kombinezony medyczne oraz przyłbice chroniące twarz. Było to wielkie wydarzenie medialne, tak medialne, że gdzieś w zgłębiu i ekscytacji największym samolotem świata mogło umknąć to, co w tym transporcie było najważniejsze - KGHM i Lotos zapewniły sprzęt ochronny tak potrzebny w placówkach służby zdrowia walczących z koronawirusem. Ten rzeczywiście imponujący transport nieco przyciemnił inne, mniej spektakularne działania biznesu w walce z epidemią.

Oczywiście, kryzys związany z koronawirusem - zdrowotny i być może (oby nie) gospodarczy - wymaga nadzwyczajnych działań. Czasem tak spektakularnych jak lądowanie antonowa. Ale gdy spojrzymy na sprawę we właściwych proporcjach, widzimy, że tak naprawdę nie było to żadne wyjątkowe, ale raczej standardowe działanie KGHM. Jedni nazwą to CSR-em - od angielskiego określenia pojęcia społecznej odpowiedzialności biznesu, inni - po prostu działaniem na rzecz społeczności. Czasem lokalnej, czasem całego narodu.

Nie tylko most powietrzny

Wypełniony po brzegi antonow nie był pierwszym transportem środków ochronnych zakupionym przez KGHM. Pierwsza dostawa sfinansowana przez miedziowego giganta wylądowała w Polsce niemal trzy tygodnie wcześniej. Spółka dokonała wówczas zakupu sprzętu medycznego o wartości przekraczającej łącznie 15 mln dol.: 600 tys. masek medycznych, ponad 250 tys. kombinezonów, kilkadziesiąt tysięcy par gogli ochronnych oraz 150 respiratorów. - Organizujemy kolejne loty, więc tego zaopatrzenia będzie znacznie więcej - mówił przy okazji pierwszego transportu Marcin Chłudziński, prezes zarządu KGHM. Słowa dotrzymał. Od 4 kwietnia przyleciało do Polski pięć samolotów ze sprzętem zakupionym na zlecenie KGHM.

Lubiński koncern nie ogranicza się do zakupu sprzętu i organizacji transportu. Stara się również - w miarę możliwości logistycznych i technologicznych - zaangażować do walki z koronawirusem również własne zasoby. Spółki z grupy KGHM produkują m.in. płyn biobójczy dla placówek służby zdrowia i maseczki oraz fartuchy ochronne do ochrony przed koronawirusem. KGHM udostępnił także kilka budynków na potrzeby ewentualnej kwarantanny na Dolnym Śląsku.

Firma oddała również do dyspozycji służbom sanitarnym sprzęt laboratoryjny swojej spółki zależnej - Centrum Badań Jakości - do wykonywania testów na obecność wirusa. Wspiera też personel medyczny, dostarczając posiłki do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Legnicy. Założona przez koncern Fundacja KGHM Polska Miedź przeznaczyła już ponad 7 mln zł na finansowe i rzeczowe wsparcie szpitali i innych organizacji w celu zapobiegania rozprzestrzenianiu się epidemii.

Do pomocy włączyły się również inne firmy z grupy kapitałowej. Uzdrawisko Połczyn Grupa PGU SA dostarczyło do szpitali zakaźnych i jednostek ratownictwa medycznego kosmetyki pielęgnacyjne marki własnej Terra Zdrój (chroniące dłonie personelu medycznego zniszczone przez środki dezynfekcyjne). Spółka Staropolanka przekazała ponad 50 tys. opakowań wody mineralnej dla wszystkich 19 Jednoimiennych Szpitali Zakaźnych w Polsce. Natomiast spółka Mercus przekazała urzędowi wojewódzkiemu 5 tys. maseczek p2, które mają wspomóc odpowiednie służby przeciwdziałające zakażeniom. Tyle samo, 5 tys. maseczek p2, przekazano także Ministerstwu Zdrowia.

Zyczliwość w skali globalnej

Działania antyepidemiczne KGHM nie są jednorazowym gestem dobroczynności. Te działania wpisują się niejako w korporacyjne DNA koncernu. Deklaracje o tym, że jest firmą etyczną, zapisano w wielu korporacyjnych dokumentach - kodeksach etyki i zbiorach zasad dla różnych obszarów działalności koncernu. Obejmują nie tylko regulacje wewnętrzne, dotyczące np. praw pracowników, kwestii doskonalenia zawodowego, dofinansowania studiów wyższych, podyplomowych, kursów MBA czy bezpieczeństwa pracy. Dotyczą też kontrahentów, którym firma gwarantuje np. uczciwe terminy rozliczeń, ale oczekuje też etycznego postępowania z ich strony.

Szczególne znaczenie dla koncernu ma otoczenie, w jakim firma i jej wszystkie zakłady funkcjonują, oraz społeczności lokalne. W tym zakresie punktem wyjścia (ale nie jedyną zasadą) jest hasło: „Po pierwsze nie szkodzić”.



Praktycznie każda działalność gospodarcza wiąże się z wywieraniem mniej lub bardziej szkodliwego wpływu na środowisko. Nie sposób z niej zrezygnować, bo przecież dla zachowania odpowiedniego, cywilizacyjnego poziomu życia społeczeństwu potrzebne są towary, energia, przedmioty codziennego użytku, żywność. Trzeba jednak próbować ten wpływ ograniczać. Wiele firm - w tym KGHM - ma tego świadomość.

KGHM działa na wielu polach, wdrażając m.in. elementy gospodarki obiegu zamkniętego (rozwijając w swym ciągu produkcyjnym kwestię recyklingu oraz jeszcze lepszego wykorzystania odpadów poprodukcyjnych jako tzw. wtórnych źródeł surowcowych), ale i szykując własną małą rewolucję energetyczną. Zgodnie z opublikowaną w 2018 r. strategią grupy KGHM na lata 2019-2023 zakłada się, że do końca 2030 r. 50 proc. zapotrzebowania KGHM Polska Miedź na energię elektryczną będzie pochodzić ze źródeł własnych, w tym odnawialnych źródeł energii. Lubiński koncern chce być przede wszystkim dobrym sąsiadem dla lokalnych społeczności, wśród których funkcjonują zakłady, ale też w znacznie szerszym rozumieniu. Chce być wartościowym członkiem społeczności narodowej, a nawet globalnej, co jest zrozumiałe, zważywszy na globalną skalę działania. Przyjęta przez firmę Polityka Odpowiedzialnego Łańcucha Dostaw ma na celu zagwarantowanie wyboru tylko odpowiedzialnych dostawców, zwłaszcza w przypadku pozyskiwania tzw. minerałów konfliktowych (złota, cyny, wolframu i tantalum) oraz zapewnienie, że nabywane przez grupę towary i usługi nie przyczyniają się do finansowania terroryzmu oraz wytwarzane lub świadczone są z poszanowaniem podstawowych praw człowieka, standardów pracy, ochrony środowiska oraz przeciwdziałania korupcji).

Dialog lokalny

Podstawą dobrosąsiedzkich stosunków - zarówno w skali lokalnej, jak i globalnej - jest dialog. On pozwala uniknąć nieporozumień i konfliktów, a przede wszystkim rozpoznać wzajemne potrzeby i - po prostu - lepiej się nawzajem zrozumieć. KGHM ściśle współpracuje z samorządami i organizacjami pozarządowymi, analizuje informacje o potrzebach lokalnych społeczności i wspiera je w wybranych obszarach organizacyjnie i finansowo. Reprezentanci spółki uczestniczą w spotkaniach, sesjach rad miejskich, wydarzeniach organizowanych przez samorządy. Efektem bardzo często są porozumienia, które mają podnieść standard życia mieszkańców. KGHM sponsoruje również wy-

darzenia organizowane przez gminy, udziela wsparcia z budżetu Fundacji KGHM Polska Miedź, finansując wyjazdy dzieci na kolonie letnie i zimowe oraz tzw. zielone szkoły czy wyjścia na baseny.

Garść przykładów tylko z ubiegłego roku: w ramach współpracy przy rozbudowie Obiektu Unieszkodliwiania Odpadów Wydobywczych Żelazny Most o Kwaterę Południową, KGHM w ramach porozumień z gminami Rudna i Grębocice dofinansowywał w tych miejscowościach wypoczynek dla dzieci, opiekę zdrowotną, sanatoria dla dorosłych, rewitalizację parków i miejsc do wypoczynku, oczyszczanie rowów, zabezpieczenie rzek, ochronę gleb i upraw przed szkodliwym wpływem przemysłu, ochronę dóbr kultury.

Z Polkowicami KGHM współpracował przy organizacji letniego oraz zimowego wypoczynku dla dzieci i młodzieży, dofinansowywał opiekę zdrowotną, ochronę gleb i upraw. Kooperacja dotyczyła także poszukiwania alternatywnych rozwiązań dotyczących zaopatrzenia w energię cieplną, poprawy dostępu do internetu i zasięgu telefonii komórkowej. W gminie Żukowice natomiast, oprócz środków finansowych na rozwój gminy, KGHM zapewnia opiekę zdrowotną oraz karty rekreacyjne dla mieszkańców.

Dzięki dialogowi z samorządami działania w ramach polityki CSR trafiają tam, gdzie są rzeczywiste potrzeby. Warto też dodać, że dzięki współpracy z samorządami można łatwiej i sensowniej realizować znacznie szersze strategiczne koncepcje. Na przykład w listopadzie podczas konferencji dla samorządów został poruszony temat elektromobilności. Władze spółki wychodzą z założenia, że każdy duży program zaczyna się „na dole” bo tam będą stały stacje ładowania, po lokalnych drogach będą jeździły auta elektryczne, a i korzyści - np. poprawę jakości powietrza, odczuwają lokalne społeczności.

Osobną kwestią jest działalność Fundacji KGHM Polska Miedź, która tylko w ubiegłym roku przeznaczyła ponad 20 mln zł m.in. na specjalistyczną aparaturę medyczną i urządzenia dla szpitali, ośrodków rehabilitacyjnych czy innych placówek zdrowia oraz nowoczesny sprzęt ratowniczo-gaśniczy i pojazdy specjalistyczne dla lokalnych placówek interwencyjno-ratunkowych, m.in. jednostek straży pożarnej i policji. Fundacja wspiera także osoby fizyczne - poprzez finansowanie turnusów rehabilitacyjnych, rehabilitacji stacjonarnej, zakup aparatów słuchowych i wózków inwalidzkich, leczenie operacyjne, w tym leczenie zagraniczne oraz likwidację barier architektonicznych.

Mecenas kultury i sponsor nauki

Firma z Lubina postrzegana jest także jako mecenas kultury i sztuki. KGHM partycypuje w organizacji oraz obejmuje patronat nad znaczącymi przedsięwzięciami, które są skierowane do społeczności regionu i całego kraju. W 2019 r. KGHM objął mecenat nad Zamkiem Królewskim w Warszawie, zainaugurowany wystawą „Rządzić i oświecać. Klejnoty i jubilerstwo w Polsce w XVI i XVII wieku”.

W zakresie nauki KGHM wspiera wyższe uczelnie i instytuty naukowe, tym samym zacieśnia współpracę i stwarza pomost między przemysłem a środowiskiem naukowym. Firma finansowo i merytorycznie wspomaga przedsięwzięcia związane tematycznie z problemami rozwiązywanymi dla potrzeb KGHM i regionu.

Można powiedzieć, że to wszystko tylko działania wizerunkowe, ale nawet gdyby tak było, to cóż złego w tym, że na tych działaniach korzysta wiele firm, instytucji i osób? Ale to coś więcej niż troska o wizerunek. Tak wygląda po prostu współczesne podejście do biznesu - rozsądne firmy chcą funkcjonować w coraz lepszym otoczeniu. Na dłuższą metę troska o środowisko, o społeczności lokalne, o etyczny wymiar biznesu przynosi lepsze efekty (także finansowe) niż bezduszna pogoń za zyskiem i rabunkowa eksploatacja. To nie tylko kwestia serca, lecz także rozumu.

Polskie technologie PRZECIWIW WIRUSOWI



for. Shutterstock

Pandemia stała się wyzwaniem dla kreatywności innowacyjnych firm. Wiele z nich wykorzystuje swoją aparaturę, wiedzę i sprzęt do wsparcia służby zdrowia, laboratoriów diagnostycznych i służb sanitarnych

Takiej mobilizacji i solidarności środowisk naukowych i biznesu jeszcze nigdy nie było. Kto tylko może i jak może wspiera walkę z zabójczym patogenem. Firmy i prywatni donatorzy nie żałują pieniędzy, ludzie poświęcają swój czas, żeby rozwiązywać problemy, przed którymi postawił nas COVID-19. Naukowcy i wynalazcy dzie-

lą się pomysłami, żeby pomóc jak największej liczbie chorych i jak najlepiej zabezpieczyć zdrowych. Wiele inicjatyw powstaje w parkach technologicznych i inkubatorach przedsiębiorczości.

Naukowcy i technicy łączą siły

Dr Łukasz Rąbalski z Uniwersytetu Gdańskiego jako pierwszy w Polsce uzyskał pełną sekwencję genetyczną koro-

nawirusa SARS-CoV-2, wyizolowanego bezpośrednio od polskiego pacjenta i opublikował ją w globalnej bazie danych GISAID. Jest to ważny wkład w poznanie ewolucji molekularnej wirusa i może się przyczynić do wynalezienia szczepionki oraz leków.

Sekwencja genetyczna zawiera wiele ważnych informacji np. jak wirus „oszu-kuje” organizm człowieka, osłabiając

jego odporność. Materiał genetyczny został wyizolowany w Pracowni Biologii Molekularnej Diagnostyki spółki z o.o., mieszczącej się w 7. Szpitalu Marynarki Wojennej w Gdańsku. Jest to laboratorium, które powstało dzięki przekazaniu specjalistycznej aparatury przez Uniwersytet Gdański. Aktualnie prowadzone są kolejne sekwencjonowania wirusów pochodzących od polskich pacjentów izolowanych również w Laboratorium Hematologii Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Gdańsku.

Urządzeniami niezbędnymi przy leczeniu ciężkich przypadków COVID-19 są respiratory. Ich brak w przypadku gwałtownego zwiększenia się liczby chorych może mieć tragiczne konsekwencje. Aby temu zapobiec, Sieć Badawcza Łukasiewicz - Instytut Techniki i Aparatury Medycznej w Zabrze wyprodukował ponad 100 urządzeń do wentylacji dwóch pacjentów za pomocą jednego respiratora. Obecnie przechodzą one testy kliniczne w ośrodkach medycznych.

Aparat Ventil opracował zespół naukowców z Instytutu Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej im. M. Nałęcza PAN, kierowany przez prof. Marka Darowskiego. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego złożyło już zamówienie na kolejne 100 sztuk aparatów do badań klinicznych. Dalsza produkcja zależeć będzie od zamówień, przy czym wprowadzanie urządzeń na rynek może rozpocząć się po uzyskaniu certyfikatu, co może mieć miejsce na początku maja.

Do krakowskich szpitali trafiły z kolei kamery termowizyjne, które pozwalają mierzyć temperaturę z bezpiecznej odległości. Gorączka to jeden z najważniejszych objawów infekcji koronawirusem. Kamery udostępniło szpitalom kilka jednostek Politechniki Krakowskiej oraz Małopolskie Centrum Budownictwa Energooszczędności PK. Specjaliści MCBE PK są konsultantami także dla gminy Tarnów i tarnowskiego Szpitala im. E. Szczeklika, w którym stanie kamera termowizyjna udostępniła przez Zespół Szkół Budowlanych w Tarnowie, zakupiona na potrzeby unijnego projektu Poligon Energooszczędności.

Z kolei efektem prac naukowców z Politechniki Śląskiej w Gliwicach jest brama odkażająca, pozwalająca medykom dezynfekować kombiniezyony ochronne przed ich ściągnięciem. To bardzo niebezpieczny moment, opisywany jako jedno z poważnych źródeł zakażeń koronawirusem wewnątrz szpitali. Inspiracją do powstania bramy odkażającej były podobne urządzenia działające w Azji.

Aby odkazić strój ochronny, osoba w pełnym kombinezonie wchodzi do bramy, która jest uruchamiana automatycznie. Na panelu po kolei wyświetlają się piktogramy, które wskazują, co należy robić. Po dezynfekcji podświetla się kontrolka, informująca, że można bezpiecznie wyjść. Brama działa już w Szpitalu Specjalistycznym nr 1 w Bytomiu, a z zespołem z politechniki skontaktowało się wiele innych szpitali, zainteresowanych taką formą dodatkowej ochrony pracowników. Planowana jest zbiórka publiczna, by pozyskać pieniądze na wyposażenie kolejnych placówek.

Przyspieszyć testy

Wczesne wykrywanie zakażeń koronawirusem oraz wiedza o osobach, które już nabyły odporność, m.in. chorując na COVID-19 bezobjawowo, to kwestia zasadnicza przy zwalczaniu pandemii, a jednocześnie „odmrażaniu” gospodarki i innych dziedzin życia.

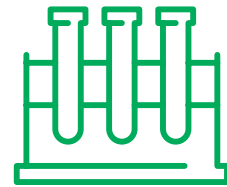
Testy na obecność patogenu przeprowadza prawie 90 laboratoriów. Jednym z nich jest Łukasiewicz - PORT Polski Ośrodek Rozwoju Technologii we

Wrocławiu. Wynik testu będzie znany po sześciu godzinach. PORT zapewnia, że jest w stanie potwierdzić lub wykluczyć zakażenie nawet u kilkuset osób dziennie, jednak w zależności od zapotrzebowania możliwe jest wykonywanie nawet tysiąca badań na dobę. Wrocławskie badania pod kątem wykrywania koronawirusa są częścią akcji instytutów Sieci Badawczej Łukasiewicz #TarczaNaukowa.

PORT na co dzień prowadzi badania naukowe z zakresu biotechnologii i inżynierii materiałowej. W związku z tym dysponuje nowoczesnym sprzętem i infrastrukturą niezbędną do wysokospecjalistycznej diagnostyki laboratoryjnej, ma też odpowiednio doświadczoną i przeszkoloną kadrę. Próbkę materiału biologicznego, pobrane od pacjentów m.in. w szpitalach zakaźnych, będą dostarczane do instytutu bezpośrednio przez sanepid.

Testy na obecność koronawirusa wykonują też prywatne laboratoria medyczne. Pięć punktów typu drive-thru

- w Łodzi, Gdyni, Warszawie oraz Krakowie i Poznaniu uruchomiła największa w Polsce sieć laboratoriów medycznych „Diagnostyka”. Testy są bezpłatne dla przedstawicieli zawodów medycznych: lekarzy, stomatologów, dia-



gnostyków laboratoryjnych, pielęgniarek oraz ratowników medycznych, którzy pracują poza szpitalami. Muszą oni jedynie okazać dokument potwierdzający prawo wykonywania zawodu.

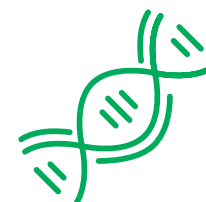
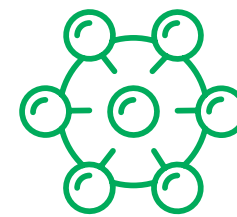
Badania płatne mogą też wykonać inne osoby, po uprzednim zakupie testu na stronach internetowych firmy. Każda z przebadanych osób ma dostęp do wyników online, a w przypadku gdyby test dał wynik pozytywny, informację taką otrzyma także sanepid, który wyśle osobę zakażoną na kwarantannę. Najnowszy mobilny punkt pobrania „Drive&Go-Thru” powstał w namiocie na parkingu za Urzędem Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy. Testy są wykonywane w technologii RT-PCR rekomendowanej przez Światową Organizację Zdrowia. Docelowo w Warszawie mają powstać 2-3 takie punkty. Oprócz „Diagnostyki” badania w kierunku obecności wirusa SARS-CoV-2 wykonuje też m.in. sieć laboratoriów „Alab”.

Drukarki 3D pracują pełną parą

Z powodu pandemii po raz pierwszy na masową skalę polskie firmy zaczęły wykorzystywać do produkcji sprzętu ochronnego technologię druku 3D. Białostocki Park Naukowo-Technologiczny wspólnie z firmami i osobami indywidualnymi dostarczył kilkaset wydrukowanych w ten sposób przyłbic ochronnych do różnych podmiotów medycznych w Podlaskiem. Trafiły one m.in. do szpitali, pogotowia ratunkowego oraz fundacji opiekującej się chorymi dziećmi. Park publikuje listę firm, podmiotów, dostawców, które pomagają w druku przyłbic i zaznacza, że drukiem 3D zajęło się też wiele osób indywidualnych, dysponujących takim sprzętem.

Pomocą w walce z koronawirusem zajęły się także nieodpłatnie firmy skupione w działającym na terenie BPNT Kłastrze Obróbki Metali. W produkcji sprzętu ochronnego zaangażowana jest m.in. firma Experteam, wytwarzająca zaprojektowane na potrzeby lekarzy osłony intubacyjne do opieki na chorymi oraz firma ChM, która do szpitali MSWiA w Białymstoku i Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego dostarczyła prototyp pudełka do bezpiecznej intubacji pacjentów.

- Chcielibyśmy łączyć potrzeby szpitali z możliwościami lokalnych firm - walczyć z COVID-19, jednocześnie utrzymując jak najwięcej lokalnych miejsc pracy” - mówi cytowany w komunikacie prasowym Michał Charkiewicz, koordynator działań pomocowych kłastry. Firmy skupione w nim prowadzą też zbiórki pieniędzy na specjalne konto oraz inwentaryzują



for. Shutterstock (4)

swój potencjał, który można wykorzystać w walce z koronawirusem.

Designerzy szyją dla szpitali

W Centrum Fashion Design Kieleckiego Parku Technologicznego rozpoczęła się produkcja maseczek ochronnych dla szpitali. Centrum jest wyposażone w szwalnię z kilkunastoma maszynami do szycia, wykańczania i ozdabiania odzieży, a za produkcję maseczek odpowiada kielecka firma Regioszulki. Maseczki docelowo także fartuchy i kombinezony mają trafić do szpitali w Kielcach i Starachowicach.

Swoje wsparcie zadeklarowali także inni lokatorzy KPT – firmy Podopharm oraz WN Legal Wątrobiński Nartowski, które będą opowiadały za sterylizację produktów. Produkowane i dostarczane bezpłatnie maseczki prawdopodobnie nie będą mogły być wykorzystywane przez lekarzy, jednak będą używane przez personel pomocniczy: salowe, osoby zajmujące się cateringiem, pracowników ochrony i recepcji. Będą mogli je też zakupić indywidualni odbiorcy.

W tygodniu możliwe będzie wyprodukowanie od 3 do 4 tys. maseczek.

W akcję szycia maseczek włączyła się również działająca na terenie Podkarpackiego Parku Naukowo-Technologicznego Aeropolis firma RnD.Aero, która na co dzień zajmuje się produkcją wyposażenia wnętrza samolotów pasażerskich, w tym pokrowców na fotele.

Innowatorzy pracują razem

Przyłbice ze specjalną osłoną wirusobójczą wytwarzane są przez firmy z Podkarpackiego Parku Naukowo-Technologicznego Aeropolis. Jedną z firm, która przestawiła swoją produkcję, jest Cervi Robotics, która na co dzień produkuje m.in. drony. Osiem drukarek 3D należących do tej spółki rozpoczęło produkcję przyłbic oraz gogli, a ofertę bezpłatnego ich przekazania spółka opublikowała w internecie. W krótkim czasie kilka szpitali z województwa podkarpackiego, mazowieckiego i małopolskiego zgłosiło zapotrzebowanie na 2,5 tys. przyłbic.

Są one drukowane i składane na bieżąco, a następnie wysyłane do szpitali kurierem. Przed wysyłką przyłbice są dodatkowo ozonowane. Zbiórkę na zakup materiałów potrzebnych do produkcji, których zapasy szybko się wyczerpują, firma prowadzi na portalu zrzutka.pl. Za 1400 zł można kupić 24 kg filamentu i wydrukować ok. 750 przyłbic.

Przyłbice z Podkarpackiego Parku Naukowo-Technologicznego będą dodatkowo wzbogacane o warstwę antybakteryjną i potencjalnie wirusobójczą. Będzie to

możliwe dzięki firmie D.A. Glass, która specjalizuje się w nowoczesnych technologiach obróbki chemicznej i fizycznej szkła. Swoją siedzibę ma także w Podkarpackim Parku Technologicznym.

Aby wspomóc walkę z koronawirusem na Podkarpaciu, swój system teleopieki zmodyfikowała firma DKK Development z Inkubatora Technologicznego w Jasionce. Polega on na całodobowym monitorowaniu stanu zdrowia osób starszych i samotnych za pomocą specjalnej opaski na rękę. Wbudowany w urządzenie przycisk SOS umożliwi szybkie połączenie się z pogotowiem ratunkowym i wezwanie pomocy na terenie pięciu powiatów województwa podkarpackiego.

W związku z pandemią system został zmodyfikowany w taki sposób, by mógł wspierać osoby pozostające pod nadzorem, w kwarantannie oraz zakażone koronawirusem. Dodatkowo na czas epidemii opaski zostały udostępnione nieodpłatnie osobom, które nie mogą wychodzić z domu.

Maski do nurkowania dla anestezjologów

Miejscami szczególnie niebezpiecznymi w czasie pandemii COVID-19 stały się szpitale, w których ma miejsce aż jedna trzecia zakażeń koronawirusem.

Z tego powodu konieczna jest dodatkowa ochrona personelu medycznego. Jednym z kreatywnych rozwiązań jest przerabianie masek do nurkowania na potrzeby anestezjologów przez Pracownię Indywidualnych Implantów Medycznych działającą w łódzkim Bionanoparku.

Maski zmodyfikowano poprzez montaż specjalnych filtrów antybakteryjnych na rurce w taki sposób, by chroniły personel medyczny, na przykład lekarzy i pielęgniarki podczas operacji, przed zarażeniem groźnym patogenem. Po zaprojektowaniu, testach i wstępnych pracach w placówce ruszyła produkcja tych urządzeń m.in. dla anestezjologów. Trafiły one do Katedry Anestezjologii i Intensywnej Terapii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym im. N. Barlickiego.

Nowe rozwiązania z centrum biznesowego

Nowoczesnym rozwiązaniem wspierającym medycynę jest też pierwszy w Polsce moduł diagnostyczny, w którym personel szpitalny będzie mógł przed rozpoczęciem pracy poddać się testom na obecność koro-

nawirusa. Obiekt powstały w technologii budownictwa modułowego stanął przed budynkiem Szpitala św. Wojciecha w Gdańsku-Zaspie z inicjatywy Olivia Business Centre.

OBC to największe centrum biznesowe w Polsce północnej. Mieści się ono w pobliżu kampusu Uniwersytetu Gdańskiego w Gdańsku-Oliwie, a swoje siedziby ma w nim ponad 200 firm – od dużych korporacji po start-upy. Za realizację przedsięwzięcia odpowiedzialna była spółka Vivia Next, przy wsparciu podwykonawców z branży budowlanej. W produkcję modułu diagnostycznego zaangażowane były m.in. firmy: Pekabex, Skills Group, EkoInbud, Ready Bathroom, Creon, Zuxmax, Seeger Dach, Scandinavian Express, Corleoni, Drutex, CWCC i Świat Reklamy. Część firm wykonała swoje prace nieodpłatnie.

Obecnie na koszt OBC przygotowuje kolejne obiekty modułowe, stanowiące wsparcie dla środowiska medycznego w walce z pandemią. Oprócz sfinansowania budowy modułu diagnostycznego, OBC przekazała Szpitalowi św. Wojciecha testy medyczne pozwalające wykryć obecność przeciwciał COVID-19, a także dostarczyła innym szpitalom m.in. respirator oraz fumigator służący do odkażania pomieszczeń medycznych oraz 60 kompletów odzieży ochronnej i tysięcy maseczek.

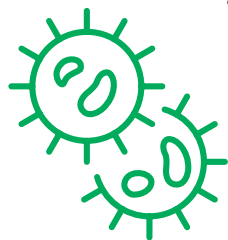
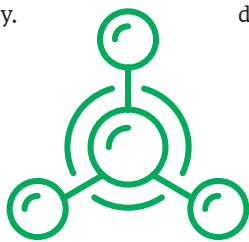
Start-upy przeciw koronawirusowi

Start-upy, które przedstawią nowatorskie rozwiązania do zwalczania pandemii koronawirusa i jej skutków, mogą otrzymać wsparcie w realizacji projektów w ramach konkursu RBL START #COVID-19. Akcję prowadzą firmy PZU i Alior Bank, a partnerem technologicznym przedsięwzięcia jest Microsoft.

Projekty, które mają szansę na wsparcie, muszą dotyczyć takich obszarów, jak prewencja, diagnostyka i leczenie koronawirusa oraz edukacja społeczna w tym zakresie.

W konkursie oceniane będą też inicjatywy, które pomagają w doskonaleniu usług i oferty ubezpieczeniowej oraz bankowej tak, by lepiej odpowiadały one na potrzeby klientów w okresie kryzysu wywołanego wirusem. Dotyczy to m.in. rozwoju zdalnych procesów i ulepszania ich tak, by bez wysiłku mogły z nich korzystać również osoby starsze.

Zwycięskim start-upom PZU i Alior Bank oferują współpracę i wsparcie swoich ekspertów w realizacji projektów oraz pomoc w ich rozpowszechnianiu.



OPASKI ŻYCIA OD PZU

Innowacyjne na światową skalę rozwiązanie ma szansę pomóc w opiece nad zarażonymi koronawirusem. Jest przykładem tego, jak nowoczesne technologie mogą służyć ochronie zdrowia i życia chorych.

Investycja w zdrowie to inwestycja w przyszłość. W ten sposób PZU anonsował jesienią zeszłego roku realizowany we współpracy z Ministerstwem Zdrowia projekt „Opaska życia”. Hasło było prorocze. W okresie pandemii tzw. opaski życia skutecznie wspierają personel medyczny w opiece nad pacjentami zarażonymi koronawirusem. – Sięgamy po najnowocześniejsze technologicznie rozwiązania, żeby chronić zdrowie i życie zarażonych. Opaski życia pozwalają skutecznie monitorować stan zdrowia chorych i umożliwiają szybką reakcję w krytycznych sytuacjach – mówi prezes PZU Beata Kozłowska-Chyła.

Pomocne technologie

Opaska życia to zakładane na rękę jak zegarek elektroniczne urządzenie, które dokonuje pomiarów pulsu i temperatury ciała pacjenta, a także saturacji, czyli nasycenia krwi tlenem. Analizuje wyniki i natychmiast – sygnałem dźwiękowym i komunikatem na ekranie komputera – alarmuje personel medyczny, gdy parametry życiowe chorego spadną do krytycznych poziomów. Opaska życia jest certyfikowana medycznie. Miała swoją premierę w październiku zeszłego roku podczas ekonomicznego Kongresu 590 w Jasionce pod Rzeszowem. – Technologie wspomagają organizację systemu ochrony zdrowia. Przy dobrym wykorzystaniu technologii telemedycznych jeden lekarz czy pielęgniarka są w stanie monitorować liczną rzeszę pacjentów – chwalił wówczas pomysły PZU minister zdrowia Łukasz Szumowski. Wtórował mu doktor Mariusz Mioduski z Mazowieckiego Szpitala Wojewódzkiego w Siedlcach: – W sytuacji kiedy dochodzi do zagrożenia życia i zdrowia pacjenta, będziemy w stanie reagować szybciej. Liczy się każda sekunda – mówił. Właśnie siedlecki szpital zaczął wykorzystywać opaski życia jako pierwszy, wtedy jeszcze w ramach pilotażowego projektu.

Wyjątkowa szansa

Urządzenia zdały egzamin. – Teraz powinny się sprawdzić w trudnym momencie, gdy są najbardziej potrzebne – mówi członek zarządu PZU Życie Dorota Macieja. Gdy w marcu, w imieniu PZU, zaproponowała Ministerstwu Zdrowia wykorzystanie opasek życia do opieki nad zarażonymi koronawirusem, reakcja była błyskawiczna: – Mamy wyjątkową szansę przetestować nowe rozwiązania w ochronie zdrowia – odpowiedział wice-minister zdrowia Janusz Cieszyński. Pionierską rolę znów odgrywa Szpital Wojewódzki w Siedlcach. Jako pierwszy otrzymał opaski życia skalibrowane do potrzeb związanych z monitorowaniem zdrowia zakażonych korona-



PZU po raz pierwszy zaprezentował opaski życia podczas zeszłorocznego Kongresu 590. Na zdjęciu odpowiedzialny za projekt Piotr Ratajski z Laboratorium Innowacji

wirusem. PZU w błyskawicznym czasie zorganizował produkcję nowych opasek i zmobilizował zespół swojego Laboratorium Innowacji, by we współpracy z wiodącym polskim start-upem medycznym SIDLY odpowiednio zaprogramować urządzenia. W efekcie prawie tysiąc opasek o wartości miliona złotych ma trafić do tzw. jednoimiennych szpitali zakaźnych, które opiekują się ofiarami pandemii.

Pokryte gumą urządzenia łatwo dezynfekować, a więc mogą służyć kolejnym pacjentom bez ryzyka, że ulegną oni jakimkolwiek zarażeniu. Opaski nie potrzebują też częstego ładowania, co pozwala ograniczyć bezpośrednie kontakty personelu medycznego z chorymi. To bardzo ważny aspekt.

– Opaski mają nie tylko wspomagać pracowników szpitali w sprawnej opiece nad pacjentami, ale również chronić ich samych. Zdalne monitorowanie stanu zdrowia chorych zmniejsza ryzyko zakażenia się wirusem przez lekarzy i pielęgniarki, którzy z poświęceniem walczą z pandemią – podkreśla prezes PZU Życie Aleksandra Agatowska.

Odpowiedzialność i solidarność

Opaski życia to połączenie nowoczesnych technologii, które służą ratowaniu ludzkiego życia, ze społeczną wrażliwością i odpowiedzialnością. – Spieszymy z pomocą zawsze, gdy dzieje się coś złego. Tym bardziej więc nie pozostajemy obojętni wobec tak poważnego zagrożenia, jakim jest koronawirus – mówi prezes Agatowska.

To poczucie społecznej odpowiedzialności biznesu, z angielską CSR, łączy w trudnym okresie walki z epidemią liczną spółki Skarbu Państwa. PZU jako jedną z nich komplementował wicepremier-minister aktywów państwowych Jacek Sasin: „@Grupa PZU to kolejny przykład SSP, nadzorowanej przeze mnie w ramach @MAPGOVPL, która w pełni rozumie znaczenie CSR” – w ten sposób zareagował na Twitterze na informacje, że PZU przekaże 200 samochodów służbom medycznym zajmującym się walką z epidemią.

Auta służą m.in. do przewożenia próbek do badań od osób pozostających w domowej kwarantannie. Dzięki PZU do szpitali trafia też sprzęt medyczny o wartości 6 mln zł, m.in. respiratory, bronchoskopy do badania tchawicy i oskrzeli oraz kardiomonitory. Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego – Państwowy Zakład Higieny dostał z kolei fundusze na doposażenie linii diagnostycznej do badań laboratoryjnych na obecność koronawirusa. Celem jest skrócenie czasu oczekiwania na wyniki tych badań. Sprawdzają się słowa, które jeszcze w zeszłym roku, przy okazji premiery opasek życia na Kongresie 590, wypowiedział minister zdrowia. Jak mówił, postęp w medycynie rodzi się na styku praktyków, a więc personelu medycznego i biznesu. – Bez tej współpracy medycyna nie jest w stanie tak szybko iść do przodu – przekonywał Łukasz Szumowski.

Biznes wspiera zdalną edukację

Szkoły, nawet jeśli stosowały nowoczesne metody, nie były przygotowane na to, żeby cały proces nauczania przenieść do sieci. Zaistniała sytuacja może przyspieszyć wiele zmian w systemie edukacji

Pandemia koronawirusa wyekspozycjonowała potrzeby zdalnej nauki. Aby zapobiec wykluczeniu edukacyjnemu tysięcy młodych ludzi, konieczne było wielotorowe wsparcie, obejmujące zarówno umożliwienie korzystania z odpowiednich platform do e-learningu czy pomoc w rozwijaniu kompetencji cyfrowych nauczycieli, jak i udostępnienie sprzętu oraz szerokopasmowego internetu. W proces ten zaangażowało się wiele firm z branży IT i telekomunikacyjnej oraz związanych z nimi fundacji.

Jedną z nich jest Fundacja Orange, która od lat prowadzi programy adresowane do nauczycieli, aktywnie wykorzystujących technologie w codziennej edukacji dzieci. Przy jej wsparciu ponad 2500 pedagogów doskonalilo swoje kompetencje cyfrowe, a 1700 szkół otrzymało sprzęt. Działania te nabrały szczególnego znaczenia w momencie, gdy wszystkie pla-

cówki przestawiły się na zdalne nauczanie. Nauczyciele, którzy chętnie sięgali po nowatorskie rozwiązania, obecnie „ciągną w górę” tych, którzy w mniejszym stopniu byli otwarci na takie metody.

Aby zapobiec wykluczeniu ze zdalnej edukacji dużej puli uczniów, w jej pierwszej fazie największe znaczenie miało zapewnienie wsparcia tym pedagogom, którzy w nowej rzeczywistości czuli się niezbyt pewnie. W tym celu Fundacja Orange realizuje we współpracy z MEN projekt Lekcja: Enter, skierowany do 75 tys. nauczycieli. Jednym z elementów wsparcia jest wskazywanie możliwości wykorzystania w zdalnej edukacji smartfonów. Pozwala to m.in. rozwiązać problem braku sprzętu dużym rodzinom, nieposiadającym wystarczającej liczby komputerów do zdalnej nauki dla wszystkich dzieci.

Informatycy uczą nauczycieli

W podobnym partnerstwie ze szkołami, uczelniami i instytucjami edukacyjnymi w ramach Cisco Networking Academy działa firma Cisco Systems, oferująca stale aktualizowane, multimedialne materiały edukacyjne dostępne na platformie netacad.com. Odpowiedzią na aktualne wyzwania stał się program Webex Dla Nauczyciela, uruchomiony pod koniec marca.

Ponad 500 wolontariuszy z Cisco i IBM wspiera obecnie szkoły, między innymi pokazując nauczycielom możliwości, jakie daje oferowana bezpłatnie przez Cisco platforma wideokonferencyjna Webex.

Narzędzia do zdalnej edukacji udostępnia także Microsoft. Od momentu zamknięcia szkół i przeniesienia nauczania do internetu liczba aktywnych użytkowników jej najpopularniejszej aplikacji Teams wzrosła do miliona. Za jeden ze swoich celów firma uważa obecnie

zwiększenie wykorzystania technologii cyfrowych w szkołach oraz wykorzystanie ich możliwości także po powrocie do tradycyjnych form nauki.

Microsoft chce także wspierać te jednostki samorządu terytorialnego, które w swoich strategiach rozwoju miast lub regionów umiejscowiły wysoko edukację cyfrową i wdrożyły lokalne platformy edukacyjne wraz z narzędziami do komunikacji i pracy zdalnej. Celem jest stworzenie standaryzowanych rozwiązań na poziomie miast, które ułatwią dzielenie się wiedzą, komunikację i współpracę, a także budowanie wspólnej biblioteki zasobów przez wszystkie działające w nich placówki edukacyjne.

Operatorzy wspierają

Zdalna nauka na obecną skalę nie byłaby możliwa bez zaangażowania się operatorów telekomunikacyjnych. Nagła konieczność przestawienia edukacji na tryb online wymaga dostępności do stabilnego, nielimitowanego internetu o wysokiej przepustowości. Jest on wyjątkowo ważny dla nauczycieli, mających kontakt w sieci z wieloma uczniami jednocześnie, a także m.in. dla studentów, korzystających z zaawansowanych platform edukacyjnych, używanych do realizacji złożonych międzynarodowych projektów.

Na apel szefa resortu szkolnictwa wyższego w tej sprawie odpowiedziały sieci Orange, Plus i T-Mobile, umożliwiając bezpłatny transfer danych dla uczniów, studentów, doktorantów oraz nauczycieli i naukowców. Darmowy dostęp do sieci dla dwóch tysięcy nauczycieli zapewnia także firma UPC Polska w ramach realizowanego z Ministerstwem Cyfryzacji projektu „Internet dla edukacji”. Ze specjalnej oferty spółki mogą skorzystać nauczyciele szkół podstawowych i średnich, którzy nie mają szerokopasmowego internetu, a jednocześnie mieszkają w zasięgu sieci UPC. Propozycja obejmuje bezpłatny internet światłowodowy o prędkości do 150Mb/s na sześć miesięcy, bez żadnych zobowiązań.

Sprzęt dla uczniów

Firmy i instytucje finansowe wspierają także wyposażenie uczniów w sprzęt komputerowy. Według danych Ministerstwa Cyfryzacji 3-4 proc. gospodarstw domowych nie ma w ogóle komputerów i internetu, natomiast odsetek tych, gdzie jest niewystarczająca ilość sprzętu, jest dużo wyższy. Jeszcze trudniejsza sytuacja jest w placówkach opiekuńczo-wychowawczych oraz rodzinnych domach dziecka.

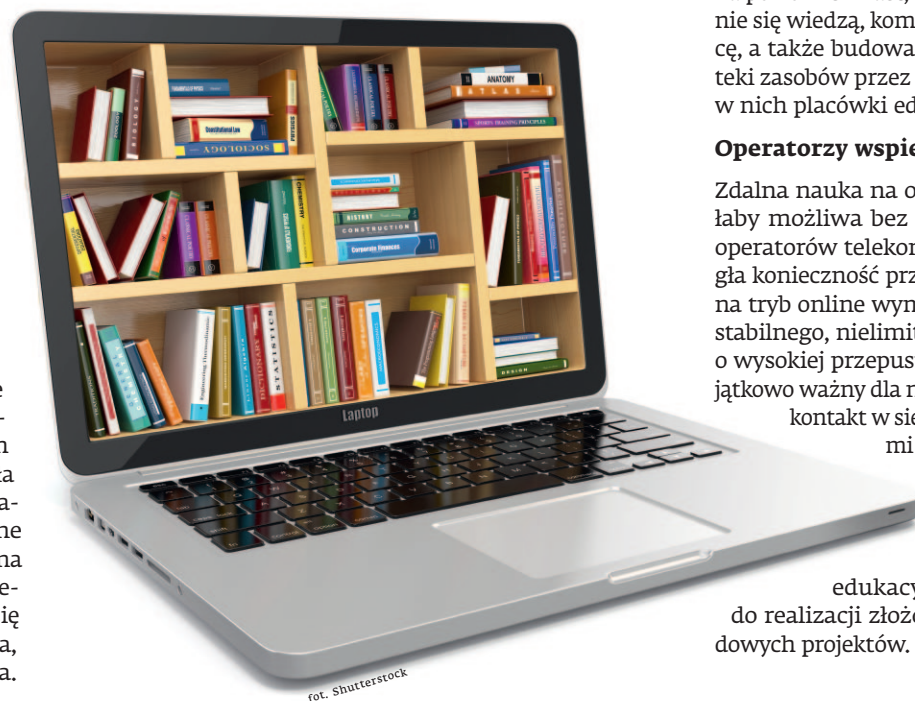
Miasta i gminy apelują więc do osób i firm, które posiadają niepotrzebny lub nieużywany sprzęt, o przekazywanie go uczniom. Dla przykładu: w Szczecinie akcją koordynuje Technopark Pomerania, do którego można zgłaszać chęć oddania

lub wypożyczenia laptopów, tabletów albo komputerów stacjonarnych. W ten sposób udało się tam pozyskać niemal 100 komputerów.

Dwa tysiące tabletów do domów dziecka, rodzinnych domów dziecka, rodzin zastępczych i placówek opiekuńczo-wychowawczych przekazały Plus wraz z Cyfrowym Polsatem i Fundacją POLSAT. Rodzinne domy dziecka i placówki opiekuńcze przy zakupie komputerów do nauki online wsparła Fundacja Orlen. Około 300 placówek, które współpracują z Fundacją, może ubiegać się o grant w wysokości do 3 tys. zł na zakup sprzętu elektronicznego takiego jak laptopy, komputery stacjonarne, tablety i akcesoria.

Od początku kwietnia trwa prowadzona w środowisku bankowców akcja „Komputer dla Ucznia”. Celem jest m.in. zapewnienie sprzętu do nauki dzieciom z rodzin zastępczych oraz instytucji opiekuńczych. Akcją organizują Związek Banków Polskich, Centrum Prawa Bankowego i Informacji oraz Fundacja Warszawski Instytut Bankowości. Organizację zbiórki i dystrybucję środków organizuje Fundacja Warszawski Instytut Bankowości – operator Programu „Bankowcy dla Edukacji”.

Nie brakuje społecznych, oddolnych akcji, takich jak „Uwolnij Złomka”, dzięki której do potrzebujących trafiły setki nieużywanych już przez właścicieli komputerów i tabletów przekazanych głównie przez firmy, ale też prywatne osoby.



fol. Shutterstock

Ułatwić życie klientom i pracownikom

Technologia i nowatorskie rozwiązania przysły nam w sukurs, pozwalając funkcjonować w warunkach ograniczeń związanych z epidemią koronawirusa

W czasie pandemii wzrosło zainteresowanie przedsiębiorców nowoczesnymi technologiami, m.in. rozwiązaniami do pracy zdalnej. Zdecydowało się na nią 67 proc. firm, które dotychczas jej nie stosowały – podał Polski Instytut Ekonomiczny, powołując się na badania przeprowadzone przez firmę rekrutacyjną i outsourcingową Devire. W największym stopniu wykorzystują ją sektory: nieruchomości (92 proc. badanych przedsiębiorstw tej branży), IT i telekomunikacja (86 proc.), usługi dla

biznesu (84 proc.) oraz centra usług wspólnych (80 proc.).

Praca zdalna to tylko część technologicznej zmiany. Pojawiło się wiele rozwiązań, które pozwalają nam łatwiej funkcjonować w warunkach izolacji, dają poczucie bezpieczeństwa, a jednocześnie sprawiają, że życie gospodarcze może się toczyć, choć w mocno zwolnionym tempie.

Jak załatwić sprawę z domu

Rozwiązania umożliwiające w pełni zdalne podpisywanie umów, aneksów i skła-

danie dyspozycji przez klientów korporacyjnych uruchomił w związku z pandemią Bank Pekao. Klienci firmowi mogą w systemie bankowości internetowej PekaoBiznes24 podpisać na odległość umowy dotyczące rachunków bankowych, kart, kredytów, gwarancji i akredytyw.

Dotyczy to umów, które mogą być zawierane lub zmieniane w formie pisemnej, w tym również pod rygorem nieważności. W tym celu Bank Pekao honoruje podpisy elektroniczne służące do identyfikacji i uwierzytelnienia użytkownika w systemie PekaoBiznes24, nie tylko podpisy kwalifikowane. Usługa jest prosta; klient przygotowuje dokument, podpisuje go w systemie bankowości internetowej i przekazuje do realizacji. Bank informuje o wykonaniu dyspozycji za pośrednictwem systemu PekaoBiznes24.

W pełni zdalne uzyskanie podpisu elektronicznego mSzafr i podpisywanie dokumentów bez konieczności wychodzenia z domu oferuje Krajowa Izba Rozliczeniowa (KIR). Dzięki wykorzystaniu technologii chmurowej podpisy można składać na komputerze, tablecie lub smartfonie. mSzafr pozwala na złożenie kwalifikowanego podpisu elektronicznego bez konieczności posiadania czytnika i karty kryptograficznej. Usługę uruchomiły jako pierwsze PKO Bank Polski i Inteligo. Trwają prace, które pozwolą na udostępnienie usługi klientom kolejnych banków. Nowa usługa KIR została wpisana przez Ministerstwo Cyfryzacji do rejestru dostawców usług zaufania.

Wdrożenie rozwiązania umożliwiającego obywatelom zdalne potwierdzanie tożsamości w kontaktach z administracją planuje też w niedługim czasie Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych. Stworzenie aplikacji na smartfony współpracującej z posiadającym warstwę elektroniczną dowodem osobistym lub paszportem rozszerzyłoby zastosowanie e-dowodu i e-paszportu. Aplikacja, będąca jednocześnie mobilnym czytnikiem i swego rodzaju „kontenerem na cyfrową tożsamość”, umożliwiła o wiele szersze zastosowanie zdalnego potwierdzania tożsamości, niż inne rozwiązania.

E-dowód zawiera osobisty elektroniczny podpis, dzięki któremu możliwe jest składanie oświadczeń woli. Taka forma podpisu musi być respektowana przez administrację publiczną i może być też uznawana, za obopólną zgodą, przez firmy komercyjne do podpisywania umów i dokumentów. Wdrożenie, wraz z Ministerstwem Cyfryzacji, rozwiązania mobilnego PWPW ma pozwolić m.in. na zdalne podpisywanie umów najmu i sprzedaży oraz wykonywanie szeregu innych czynności bez wychodzenia z domu. Ponadto PWPW wraz z Ministerstwem Infrastruktury pracują nad koncepcją i wdrożeniem pakietu rozwiązań, umożliwiających zdalną rejestrację nowych pojazdów oraz elektroniczanie procesu szkolenia kierowców.

Pomoc dla seniorów

Z inicjatywy Banku Pekao powstaje bezpieczna, internetowa platforma dla seniorów, którzy potrzebują wsparcia w codziennych czynnościach, rozrywki czy po prostu poczucia przynależności do szerszej wspólnoty. Idea akcji oparta jest na budowaniu wirtualnej społeczności łączącej pokolenia. Możliwe jest to dzięki platformie „Strefa Seniora” oraz grupie dyskusyjnej na Facebooku „Bierzemy Internet za rogi z Danciem Międzypokoleniowym”. W obu tych miejscach bank podejmie szereg działań edukacyjno-informacyjnych, udostępniając wiedzę i narzędzia do bezpiecznego funkcjonowania w sieci. Kampania adresowana jest zarówno do osób już aktywnych w internecie, jak również tych, które dopiero stawiają pierwsze kroki w sieci. „Strefa Se-

niora” i „Bierzemy Internet za rogi z Danciem Międzypokoleniowym” to także miejsce wymiany doświadczeń między pokoleniami, wzajemna pomoc i nawiązywanie relacji.

Podobny charakter ma funkcja pomocy społecznościowej Facebooka – Community Help. Za jej pośrednictwem użytkownicy serwisu mogą prosić o pomoc lub oferować ją innym członkom społeczności dotkniętym przez pandemię COVID-19. Wdrażanie tej funkcji, stosowanej wcześniej m.in. w regionach dotkniętych katastrofami naturalnymi, Facebook rozpoczął 31 marca, a w kwietniu została ona udostępniona polskim użytkownikom. To pierwszy przypadek wykorzystania pomocy społecznościowej w obliczu kryzysu zdrowotnego na skalę globalną.

Dzięki Community Help użytkownicy Facebooka mogą nawiązać kontakt z innymi członkami społeczności, poprosić ich o pomoc lub zaoferować wsparcie tym, którzy ucierpieli z powodu pandemii. Mogą być to zarówno zakupy dla starszych sąsiadów lub wolontariat przy dystrybucji żywności, jak i przekazywanie datków na rzecz fundacji charytatywnych, walczących ze skutkami pandemii. Zamieszczone treści można również udostępnić innym użytkownikom serwisu.

Aplikacja do oceny ryzyka

W miarę rozprzestrzeniania się koronawirusa producenci na całym świecie starają się zapewnić ciągłość pracy w fabrykach, przy zachowaniu szczególnego bezpieczeństwa swoich pracowników. Chcąc zminimalizować wpływ pandemii na funkcjonowanie zakładu, firmy muszą podejmować świadome decyzje, aby móc szybko odizolować osoby znajdujące się w grupie ryzyka. Wirus łatwo się rozprzestrzenia, dlatego potrzebna jest stale aktualna wiedza o tym, którzy pracownicy mogli zostać zainfekowani i tym samym mogą zarazić innych na hali czy w biurze. W przypadku dużych zakładów, zatrudniających kilkadziesiąt osób, zebranie takich danych tradycyjnymi metodami jest niemal niemożliwe.

Andea, polski producent chmurowej platformy Manufacturo, stworzył bezpłatną aplikację, pomagającą firmom produkcyjnym radzić sobie z wyzwaniem, które stawia przed nimi pandemia koronawirusa. Rozwiązanie pozwala na szybką ocenę oraz kontrolę ryzyka zakażenia pracowników

i tym samym dostosowanie harmonogramu produkcji do dostępnej siły roboczej, zapewniając bezpieczne miejsca pracy. Aplikacja Manufacturo COVID-19 została zaprojektowana tak, aby wspierać osoby zarządzające produkcją w podjęciu

decyzji o tym, którzy pracownicy powinni zostać poddani kwarantannie, ponieważ znajdują się w grupie wysokiego ryzyka, a którzy bez przeszkód mogą podjąć pracę. Ocena odbywa się na podstawie kwestionariuszy wypełnianych przez pracowników online. System analizuje odpowiedzi i przedstawia ryzyko związane z prawdopodobieństwem zakażenia koronawirusem danego pracownika. Andea

postanowiła udostępnić rozwiązanie całkowicie bezpłatnie, aby pomóc firmom lepiej poradzić sobie z kryzysem. O rozwiązaniu informowały media na całym świecie.

Łatwiejsze płacenie, bezpieczniejsze zakupy

W czasie pandemii dużego znaczenia nabrały płatności bezgotówkowe, szczególnie zbliżeniowe. Aby je ułatwić, operatorzy płatności bezgotówkowych, banki i firmy handlowe podjęły decyzje o zwiększeniu wysokości limitu dla płatności bez PIN do 100 zł. Działania te nie tylko ułatwiają robienie zakupów, ale mają też na celu wspomaganie profilaktyki rozprzestrzeniania się koronawirusa.

Żeby ograniczyć kontakt klienta z kasjerem, Lidl wprowadził możliwość płatności za zakupy poprzez własną aplikację obsługującą program lojalnościowy. W sieci Biedronka nie jest już wymagane fizyczne podawanie kasjerowi kart lojalnościowych, a wystarczy pokazać numer telefonu zapisany na karteczce czy ekranie smartfona lub po prostu go podyktować. Z powodu pandemii sieć Carrefour rozszerza też usługę Scan&Go, czyli możliwość samodzielnego skanowania przez klientów produktów za pomocą smartfonów, z opcją płatności, m.in. kartą lub mobilnie.

Polskie firmy wykorzystują też swoje placówki oraz technologie do zapobiegania wzrostowi zachorowań na COVID-19. Poczta Polska wprowadziła do sprzedaży maseczki ochronne i żele do dezynfekcji rąk. Sprzedaż non-profit maseczek ochronnych wprowadziła też sieć sklepów Żabka. Dodatkowo firma przekazała nieodpłatnie pół miliona maseczek medycznych do szpitali.

